

Dorota Kolenda

Warsztaty „Modernizacja sprzętu
introligatorskiego w pracowni
introligatorskiej w Zakładzie
Narodowym im. Ossolińskich”,
Wrocław, 6 listopada 2017 r.

Nowa Biblioteka. Usługi, Technologie Informacyjne i Media nr 2 (29), 141-144

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.



SPRAWOZDANIA

Dorota Kolenda

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Wrocławski
e-mail: dorota.kolenda@uwr.edu.pl

Warsztaty „Modernizacja sprzętu intrologatorskiego w pracowni intrologatorskiej w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich” (Wrocław, 6 listopada 2017 r.)

Jednym z wydarzeń towarzyszących obchodom dwusetlecia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu były warsztaty: „Modernizacja sprzętu intrologatorskiego w pracowni intrologatorskiej w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich”. Ossolineum otrzymało na ten cel dofinansowanie ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Dziedzictwo kulturowe – Priorytet 2 – Wspieranie działań muzealnych”¹. Warsztaty zostały zorganizowane 6 listopada 2017 r. w Refektarzu Ossolineum. Program obejmował trzy wykłady tematyczno-wprowadzające, wystawę cennych egzemplarzy opraw z ossolińskiej kolekcji oraz prezentację nowych urządzeń intrologatorskich.

Pierwszy referat, pt. *Książka: dzieło sztuki, rzemiosło czy przemysł? Jak zmieniło się intrologatorstwo na przestrzeni stuleci*, wygłosiła Małgorzata Grocholska (emerytowana konserwator zbiorów ZNiO). Na wstępie zwróciła uwagę na różnorodność formy i ewolucję pięknych opraw książkowych na przestrzeni wieków. Począwszy od wczesnych kodeksów średniowiecznych, omówiła rozwój książki jako dzieła (sztuki) ograniczonego dostępu, cennego, wymagającego żmudnej pracy osób odpowiedzialnych za dany egzemplarz. Wskazała na miejsca przecho-

¹ Umowa nr 06356/17/FPK/NIMOZ z dn. 15.09.2017 r.

wywania woluminów, tj. ozdobne kasetki, skrzynie i szkatułki. Bogaty materiał ilustracyjny stanowiły ozdobne oprawy, zawierające np. plakietki z kości słoniowej, oprawy jubilerskie, ołtarzowe w złocie i srebrze, zdobione kamieniami szlachetnymi i perłami. Prelegentka zwróciła uwagę na stopień zachowania poszczególnych okładczyń – wiele z nich przez lata zostało zdekompletowanych i rozkradzonych. Wyszczególniła charakterystyczne elementy opraw średniowiecznych: okucia, guzy oraz klamry zapinające, zabezpieczające karty pergaminowe przed deformacją. Skupiła się również na oprawach mniej zdobniczych, będących elementami książek dla znacznie szerszego grona odbiorców. Wskazała na okładziny w półskórku i pergaminowe. Spośród typowych opraw średniowiecznych wymieniła: sakwowe, nacinane, płaszczowe i mozaikowe. M. Grocholska przedstawiła również wzornictwo wywodzące się ze sztuki i kultury islamu. Podjęła problematykę identyfikacji autorów opraw oraz związane z tym trudności. Następnie omówiła zagadnienie opraw renesansowych, m.in. należących do Zygmunta Augusta oraz tych z bibliotek królewskich (np. oprawa z haftowanym orłem, wykonana prawdopodobnie m.in. przez samą Annę Jagiellonkę). Zaakcentowała kwestię pojawienia się superekslibrisów. Następnie zanalizowała okładziny barokowe i nowożytne, z uwzględnieniem zmian w budowie i tworzeniu kodeksów dziewiętnastowiecznych – książki nakładowe, dla masowego odbiorcy, oraz artystyczne w oprawach secesyjnych. Prelegentka przywołała też postać Aleksandra Semkowicza, założyciela introligatorni Ossolineum, jednego z najważniejszych polskich znawców introligatorstwa, autora oprawy słynnego rękopisu *Pana Tadeusza* ze zbiorów ZNiO. Wyraziła pogląd, iż „sztuka introligatorska jest ciągle żywa”, czego przejawem są choćby organizowane wystawy oraz „zabawy introligatorskie” z książką w pracach studentów Akademii Sztuk Pięknych w Polsce i na świecie. Na koniec M. Grocholska zaprosiła do zapoznania się z wystawą opraw pochodzących ze zbiorów Działu Starych Druków ZNiO.

Kolejne wystąpienie, pt. *Prasy do złocen w zbiorach Muzeum Piśmiennictwa i Druku w Gębocinie. Przyczynek do rozważań o wpływie rozwoju technologii na wygląd XIX i XX-wiecznych opraw książek*, wygłosił Dariusz Sobocz (dyrektor Muzeum Piśmiennictwa i Druku w Gębocinie). Referent skupił się przede wszystkim na elementach wyposażenia pracowni introligatorskich i zmianach w technologii tworzenia opraw. W historycznym ujęciu przedstawił ewolucję metod zdobniczych – od pojedynczych znaków nanoszonych po wielokroć, do rolek umożliwiających ciągłość jednorodnego wzoru. Podkreślił wielopokoleniowy wysiłek w budowaniu warsztatu introligatorskiego (drogie

narzędzia, powolny rozwój) – przechodzenie od pras drewnianych do metalowych z wkładami grzewczymi. Wskazał na podobieństwo osiemnastowiecznych pras intrologatorskich do pras mennicznych, wyróżniających się mocnym dociskiem płyty. D. Sobocz omówił również działanie maszyn angielskich – tzw. kolumbijki i ideała (prasa o ruchomym blacie, również w wersji drukarskiej), oraz niemieckich, wyprodukowanych przez firmy z Lipska – Krauze (w wersji małej z dociskiem od dołu i stałą płytą grzewczą oraz wielkiej, przeznaczonej do produkcji masowej) i Dietz & Listing. Zaakcentował fakt, iż same maszyny intrologatorskie w wielu przypadkach stanowią do dziś wartość artystyczną, jak choćby wspomniana kolumbijka w zbiorach Muzeum w Gębocinie, która ma wiele elementów złożonych i ozdobiona jest rzeźbą orła. Słuchacze mogli także obejrzeć na żywo wybrane mniejsze narzędzia ze zbiorów Muzeum.

Ostatnie z wystąpień, zatytułowane: *Szyldy złożone na papierze – technika opisu i dekoracji grzbietu książki*, wygłosiła Katarzyna Łabuz (kierownik Pracowni Konserwacji Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu). Począwszy od wczesnośredniowiecznych kodeksów, w których brakowało opisów zewnętrznych dotyczących treści danego dzieła, prelegentka przedstawiła historię wdrożenia form oznaczenia książek na ich grzbietach. Zwróciła uwagę na wykorzystywanie naklejek papirusowych, a później pergaminowych, umieszczanych na przednich okładzinach woluminów w bibliotekach łańcuchowych. Po odejściu od restrykcyjnych zasad przechowywania i odjęciu łańcuchów rozpoczął się okres pionowego przechowywania książek oraz tworzenia sygnatur i opisów na ich grzbietach. W trakcie prezentacji K. Łabuz scharakteryzowała te oznaczenia. W renesansie były wykonywane zazwyczaj na skórze lub pergaminie, w kontrastowym do oprawy kolorze, ozdabiano je ręcznymi dekoracjami. Zamieszczano na nich zwykle takie informacje, jak: autor dzieła, tytuł, wolumin, część, a przy utworach muzycznych – typ głosu (np. tenor, bas itp.). Dobór informacji na naklejkach został przez prelegentkę określony jako zestaw „słów kluczowych” odpowiadających danemu dziełu. Zaznaczyła, że pomimo niewielkiego składu tekst cechował się niezwykłą starannością i czytelnością. Naklejki występowały najczęściej w kształcie prostokątnym, zdarzały się także owalne. Książki opisywano także bezpośrednio na oprawach. K. Łabuz omówiła zależność położenia szyldów tytułowych względem sygnatur bibliotecznych, również zamieszczanych na grzbietach (zwykle w dolnej części). Dodatkowo zwróciła uwagę na niepoprawne sposoby wykonania oznaczeń, np. złożone napisy na jasnej skórze (po czasie stają się nieczytelne, prawie niewidoczne). Jako sztandarowy przykład

właściwego i funkcjonalnego oznaczenia cennych zbiorów podała tzw. kolekcję brzeską kodeksów muzycznych w zbiorach BUWr – oznaczenia są stale aktualne, także dawne sygnatury, nawet w przypadku zbiorów zabezpieczonych pudełkami ochronnymi umieszcza się na nich szyldy inspirowane oryginałami.

Po prezentacji referatów nastąpił pokaz nowej prasy do tłoczenia liter i znaków. Uczestnicy warsztatów mieli możliwość samodzielnego odbijania złożonych napisów bezpośrednio na skórze i papierze. W trakcie praktycznej części spotkania wyświetlona została prezentacja multimedialna obrazująca inne nabytki Pracowni Intrologatorskiej Ossolineum: gilotynę do cięcia papieru oraz manualne urządzenie do zaokrąglania grzbietów z przestawną płytą roboczą. Ostatnia część warsztatów odbyła się w samej Pracowni, gdzie zaprezentowano działanie nowych nożyc intrologatorskich do cięcia tektury oraz zszywarki drutem z dwiema głowicami.

Warsztaty stanowiły dla uczestników doskonałą okazję do zapoznania się z pracą intrologatorską w ujęciu historycznym i nowoczesnym. Choć na co dzień nie są bezpośrednio związani z intrologatorstwem i oprawoznawstwem, mogli poszerzyć swą wiedzę z zakresu metod konserwacji oprawy książki oraz przyjrzeć się z bliska narzędziom im niedostępnym.

Tekst wpłynął do redakcji 2 lutego 2018 r.